



BR.0012.1.3.2016

Protokół Nr 13/16
spisany z posiedzenia Komisji Rewizyjnej
odbytego w dniu 17 marca 2016 roku
w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Czersku

Posiedzeniu przewodniczył:

Przewodniczący Komisji
Roman Kaszubowski

Posiedzenie rozpoczęło o godz. 13:05, a zakończono o godz. 14:15.

W posiedzeniu uczestniczyli członkowie komisji zgodnie z załączoną listą obecności.

Ponadto w posiedzeniu uczestniczyli:

I Zastępca Burmistrza
II Zastępca Burmistrza
Skarbnik
Dyrektor MGOPS

- Mateusz Rydzkowski
- Grzegorz Klauza
- Jolanta Skuczyńska
- Sylwia Tomaszewska

Porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia i stwierdzenie jego prawomocności.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Analiza materiałów na XVII sesję Rady Miejskiej.
4. Wolne wnioski.
5. Przyjęcie protokołów z poprzednich posiedzeń Komisji.
6. Zakończenie posiedzenia.

Ponadto po posiedzeniu Komisji odbyła się kontrola działu 900 – wyłapywanie bezdomnych psów i koszty utrzymania.

Przebieg posiedzenia

Do pkt. 1

Otwarcia posiedzenia dokonał Przewodniczący Komisji Rewizyjnej. Powitał Zastępców Burmistrza Pana Mateusza Rydzkowskiego i Pana Grzegorza Klauzę, Skarbnik Panią Jolantę Skuczyńską, Dyrektor MGOPS Panią Sylwię Tomaszewską oraz przybyłych członków komisji. Stwierdził prawomocność posiedzenia i nadmienił, że w posiedzeniu biorą udział wszyscy członkowie komisji, co daje quorum do podejmowania prawomocnych opinii oraz wniosków.

Do pkt. 2

Przedstawiony przez Przewodniczącego porządek posiedzenia Komisja przyjęła w wersji jak wyżej.

Do pkt. 3

I. Sprawozdanie z pracy Burmistrza w okresie między sesjami.

Żadnych pytań nie zgłoszono. Komisja sprawozdanie przejęła do wiadomości.

II. Informacja dot. działalności Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Czersku.

Dyrektor MGOPS Sylwia Tomaszewska powiedziała, że jej zadaniem jest przedstawienie sprawozdania z działalności za ubiegły rok, na które to żadnego wpływu nie miała. Powiedziała, że z materiału przez nich przygotowanego wynika, że pomoc społeczna generuje wydatki. Środki na realizację zadań szeroko rozumianej pomocy społecznej, które pochodzą zarówno ze środków własnych gminy jak i ze środków budżetu państwa. Poinformowała, że ubiegły rok zamknął się kwotą po str. wydatków 19 mln 219 tys zł. Dodała, że w kolejnej części zostało przedstawione szczegółowe zestawienie wydatków ośrodka pomocy społecznej uwzględniając nie tylko utrzymanie ośrodka, ale poszczególnych działów, wynagrodzenia pracownicze oraz kwoty są przeznaczane na poszczególne zadania. Oznajmiła, że generalnie wolałaby odpowiadać na pytania, niż relacjonować całą działalność, bo to jest zbyt obszerny temat, żeby wyjaśniać po kolei każdą ustawę i opowiadać co z czego wynika. Zaproponowała, aby to co jest niezrozumiałe lepiej się dopytać, więc jeżeli chodzi o sprawozdanie z działalności wolałaby aby zadawano jej pytania dot. ich działalności. Powiedziała, że na pewno Państwo zapoznali się z materiałami i na pewno jakieś pytania są. **Członek komisji Barbara Fierek** powiedziała, że materiały były bardzo czytelne, oczywiste, dostępne także żadnych uwag co do ich jakości raczej nie mają.

Dyrektor MGOPS Sylwia Tomaszewska powiedziała, że zawsze będą generować wydatki, a słynne świadczenie, o którym teraz się tyle mówi 500+ nie będzie doliczane do żadnego dochodu, jeżeli chodzi o świadczenia z pomocy społecznej (ani do zasiłków rodzinnych, ani nie będzie wliczane do dochodu jeżeli chodzi o fundusz alimentacyjny), także tak naprawdę nic się nie zmieni jeżeli chodzi o wydatkowanie środków na zasiłki celowe, zasiłki okresowe, świadczenia rodzinne, które są notowane - to nie będzie miało kompletnie żadnego wpływu. Powiedziała, że można mieć różne opinie nt. tego programu, ale ona uważa, że będą mieli oczywiście wgląd i pieczę nad racjonalnością wydawania tych środków przez rodziny, które od wielu lat korzystają u nich z pomocy społecznej, bo takie uprawnienia ustawa 500+ daje. W wypadku stwierdzenia marnotrawienia takich środków, wydatkowania niezgodnie z przeznaczeniem, czyli docelowo to ma „iść” na utrzymanie, wychowanie, kształcenie dzieci – pracownik socjalny jeżeli taką informację uzyska, po oczywiście wszczęciu postępowania wyjaśniającego, wywiadu środowiskowego, zebraniu całego materiału w sprawie będzie mógł wtedy te świadczenia np. zamienić w formę niepieniężną przez zakupienie usług dla tego konkretnego dziecka. Powiedziała, że to jest kontrowersyjna sprawa, ale jeszcze zobaczą generalnie jak to w praktyce będzie wyglądało, więc czekają na 1 kwietnia. Powiedziała, że 21 marca będą dostępne wnioski 500+ już w wersji papierowej dla wszystkich rodzin z terenu miasta i gminy, również będzie można pobrać druki na ich stronie internetowej. Dodała, że dzięki uprzejmości panów burmistrzów dostarczono już paczki do szkół z tymi wnioskami – szkoły im podawały ile rodzin, ile dzieci jest w danej szkole, także takie wnioski już przekazali, a ich dystrybucją zajmą się już dyrektorzy szkół. Powiedziała, że spodziewają się sporej pracy, ale są na to gotowi. Powiedziała, że w związku z tym, że to potężne zadanie, gdzie przewidują, że środki będą oscylowały w tym roku na kwotę ok. 17 mln zł. Stwierdzili, że niezbędne jest zatrudnienie osób - był ogłoszony konkurs na referenta ds. obsługi świadczeń rodzinnych plus programu 500+. Poinformowała, że są w trakcie rozstrzygnięcia, bo wpłynęło bardzo dużo ofert i w poniedziałek odbędzie się test wiedzy dla osób, które przeszły I etap i zobaczą co będzie dalej. Oznajmiła, że oni są gotowi, otwarci, będą wyjaśniać i przyjmować wnioski od rana do godz. 15:00. Nadmienila, że oczywiście będą starać się zapobiegać sytuacjom typu „proszę dostarczyć nam jakieś oświadczenie z Urzędu Skarbowego”, bo ich zadaniem jest pozyskiwać takie dokumenty samodzielnie, także po stronie Państwa tak naprawdę tylko będzie złożenie wniosku.

Członek komisji Piotr Knitter zapytał, czy znalazły się jakieś pomieszczenia dla nowozatrudnionych.

Dyrektor MGOPS Sylwia Tomaszewska odpowiedziała, że wszystko robią, także będzie ok.

I Zastępca Burmistrza Mateusz Rydzkowski zapytał, jak to będzie w rodzinach, które są po rozwodzie, kto będzie mógł taki wniosek wypisać.

Dyrektor MGOPS Sylwia Tomaszewska odpowiedziała, że wniosek będzie mógł złożyć ten rodzic, u którego dziecko przebywa.

I Zastępca Burmistrza Mateusz Rydzkowski zapytał, czy fizycznie.

Dyrektor MGOPS Sylwia Tomaszewska odpowiedziała, że fizycznie i który się nim zajmuje itd. Powiedziała, że również będzie możliwość ubiegania się w wypadku orzeczenia sądu o opiece naprzemiennej, bo coś takiego istnieje, czyli nie ma powierzenia władzy rodzicielskiej któremuś (jednemu) z rodziców, ale gdy są takie orzeczenia sądowe o opiece naprzemiennej nad dzieckiem to dwoje rodziców będzie mogło złożyć wniosek.

I Zastępca Burmistrza Mateusz Rydzkowski zapytał, kto dostanie pieniądze.

Dyrektor MGOPS Sylwia Tomaszewska odpowiedziała, że "ten i ten" zgodnie z orzeczeniem sądu.

I Zastępca Burmistrza Mateusz Rydzkowski stwierdził, że dostaną po połowie.

Dyrektor MGOPS Sylwia Tomaszewska odpowiedziała, że nie po połowie tylko po pełnej kwocie.

I Zastępca Burmistrza Mateusz Rydzkowski dodał, że w takich przypadkach dobrym wyjściem będzie rozwód.

Dyrektor MGOPS Sylwia Tomaszewska odpowiedziała, że musi być orzeczenie sądu, które wyraźnie zaznacza, że oboje Państwo „x” i „y” będą się zajmować np. tym jednym dzieckiem, które będą posiadać.

Członek komisji Piotr Knitter zapytał, czy to normalnie przez cały rok tak, że każde jedno.

Dyrektor MGOPS Sylwia Tomaszewska odpowiedziała, że tak.

Członek komisji Piotr Knitter powiedział, że to nie jest sprawiedliwe.

Dyrektor MGOPS Sylwia Tomaszewska zapytała radnego Piotra Knitter, co jest w życiu sprawiedliwe.

Członek komisji Piotr Knitter odpowiedział, że przynajmniej się do tego dąży.

I Zastępca Burmistrza Mateusz Rydzkowski stwierdził, że dojdzie w jakiś sposób do nadużyć.

Dyrektor MGOPS Sylwia Tomaszewska powiedziała, że ta ustawa da „pole do popisu” do nadużyć, to jest racja, nie ukrywają tego.

Członek komisji Piotr Knitter powiedział, że i tak ślubów nie biorą itd., żeby pozyskiwać pieniądze jako samotnie wychowujące matki itd., to teraz będą rozwody, bo np. 6 dzieci x 500 zł i jeszcze x 2.

Dyrektor MGOPS Sylwia Tomaszewska powiedziała, że będzie można złożyć wniosek elektronicznie przez bank, ale to są wyznaczone banki i „słuchajcie” jak to będzie funkcjonowało to nie wiedzą, bo można też przez platformy epuap albo przez emp@tia, ale na dzień dzisiejszy wiedzą, że ta słynna platforma informatyczna Ministerstwa Rodziny emp@tia „kuleje”, że szok. Powiedziała, że obiecano im, że do dn. 23 marca informatycy mają zająć się tym, żeby ludzie mieli do tego dostęp.

Członek komisji Piotr Knitter powiedział, że w Internecie można ściągać wnioski za pieniądze, ludzie którzy nie wiedzą to ściągną i zapłacą za to.

Dyrektor MGOPS Sylwia Tomaszewska powiedziała, że to jest bezpłatne, będą tłumaczyć gdzie, co, komu się należy, wiadomo, że na pierwsze dziecko takie kryterium obowiązuje, na drugie i kolejne dziecko nie obowiązują.

Skarbnik Jolanta Skuczyńska dopowiedziała, że w przypadku ustawy rodzina 500+ w związku z tym, że będą to dość znaczące kwoty dotacji dla gminy, za kilka lat będą mieli obowiązek zatrudnienia audytora na umowę o pracę, ponieważ gmina przekroczy kwotę przychodów i dochodów 100 mln zł i od stycznia kolejnego roku zgodnie z ustawą o finansach publicznych, samorząd ma obowiązek posiadania audytora na umowę o pracę, więc jest to przywilej owszem dla rodzin, ale nie patrzy się na pochodne tj. koszt zatrudnienia audytora. Poinformowała, że oczywiście popsuje to wszystkie wskaźniki zadłużenia. Powiedziała, że wskaźnik dopuszczalny obniży się o ok. 1,5 %, wskaźnik planowany również, więc bardzo ograniczy to możliwość zaciągania długu dla samorządu na działania.

Członek komisji Krzysztof Przytarski powiedział, że może to dobrze.

Dyrektor MGOPS Sylwia Tomaszewska powiedziała, że jeżeli chodzi o główne problemy związane z Czerskiem, a właściwie z mnóstwem gmin, zupełnie nie odbiegamy od reszty kraju – dominującym problemem jest bezrobocie, które generuje ubóstwo i innego rodzaju niepożądane zjawiska dysfunkcji osób i rodzin. Poinformowała co zauważyła przygotowując sprawozdanie - wysokie koszty związane z kierowaniem osób do Domów Pomocy Społecznej – potężny budżet, potężne działanie, jednakże jesteśmy zobowiązani oczywiście do tego np. do wykonywania postanowień sądu. Powiedziała, że może to brzydko zabrzmieć, ale większość tu jest tak naprawdę „zagłębienie osób niepełnosprawnych intelektualnie lub psychicznie chorych”.

Członek komisji Krzysztof Przytarski powiedział, że to bardzo brzydko zabrzmiało.

Dyrektor MGOPS Sylwia Tomaszewska powiedziała, że brzydko, ale nie znajduje innego określenia dlatego, że widzi po prostu po ilości świadczeniobiorców, z jakimi problemami się borykają i do jakiego typu domów pomocy społecznej są kierowani, a wiedzą, że na dzień dzisiejszy jest kilka spraw w sądzie, gdzie pewnie zapadną takie postanowienia, że osoby najpierw trzeba ubezwłasnowolnić, wyznaczyć opiekuna, opiekun nie będzie w stanie się zająć tą osobą, więc siłą rzeczy oni będą musieli się opieką nad taką osobą zająć. Powiedziała, że w związku z tym, że usługi opiekuńcze oferują tylko do 8 godz. dziennie w dni robocze, więc wiadomo że to jest „kropla w morzu potrzeb takiej osoby” – będą zmuszeni kierować osoby do DPS. Powiedziała, że kolejny problem, który jej tak właściwie dał do myślenia związany jest z ilością świadczeniobiorców, jeżeli chodzi o ustawę o pomocy społecznej – wiadomo, że środki pochodzą zarówno od państwa jak i ze środków własnych gminy. Stwierdziła, że ilość rodzin korzystających z pomocy społecznej w 2015 r. była dla niej ogromna, generująca ogromne koszty, zasiłki okresowe, które wynikają z matematycznego obliczenia nie są uznaniowo przyznawane, ale jeżeli rodzina jest poniżej kryterium, to jej się po prostu należą w takiej wysokości do 50% różnicy między kryterium a dochodem rodziny czy osoby, więc są zasiłki przeszło 1000 zł. Powiedziała, że z rozmów z pracownikami i z tego jak przygląda się oczywiście tym środowiskom wynika, że tutaj wielopokoleniowo, od wielu lat „rodziny zagnieździły się w pomocy społecznej”. Oznajmiła, że bardzo trudna jest praca z takimi rodzinami, bo są roszczeniowi, biedni, markują działania, udają. Powiedziała, że są też duże wątpliwości, a nie mają takich narzędzi jako pomoc społeczna, rodzi w nich takie obserwowanie środowisk, gdzie wiedzą, że członkowie rodziny pracują – oczywiście oficjalnie są zarejestrowani w PUP, bez prawa do zasiłku, oświadczają, że nie podejmują prac dorywczych. Jedynie takiego oświadczenia mogą żądać, a jeżeli już człowiek jest brzydko mówiąc „przyciśnięty do muru” przyzna się, że rzeczywiście trochę dorabiał, są to kwoty tak niskie, a ich klienci są „bardzo wyedukowani”, że wiedzą jakie kwoty wpisać, żeby za bardzo nie stracić na kwocie zasiłku. Przyzwolenie społeczne jest takie i oni nie piętnują pracodawcy, który zatrudnia „na czarno”, bo z różnych względów można toczyć dyskusje na ten temat. Powiedziała, że rodziny i osoby nie są świadome tego, że tak naprawdę żyjąc „na tu i teraz”, dorabiając krzywdzą siebie, bo nie mają prawa do świadczeń emerytalnych, bo sobie nie są w stanie wyrobić tego stażu pracy – w przypadku jakiegoś wypadku przy pracy również nie mogą żadnych roszczeń wobec pracodawcy wysuwać. Powiedziała, że problem jest generalnie bardzo złożony, ale głównym problemem jest to, że panuje przyzwolenie społeczne do tego typu praktyki i kary dla takich pracodawców są śmiesznie niskie. Powiedziała, że mogą dyskutować nt. wysokich kosztów pracy, dlaczego pracodawcy postępują tak, a nie inaczej, ale na pewne rzeczy nie ma się wpływu. Ma nadzieję, że praca pracowników socjalnych, ich efektywność pracy z rodzinami, której od nich tak naprawdę wymaga, przyniesie jakiegokolwiek efekty. Poprosiła, aby Państwo ją dobrze zrozumieli, że nie chodzi jej o to, żeby ograniczać, zabierać, oni są od tego żeby przede wszystkim ludzi motywować, aktywizować. Świadczenia pieniężne powinny być jakby ostatnim takim etapem ich pracy – tj. najłatwiej rozpiścić tak matematycznie ile się należy, wydać decyzję i „problem z głowy”, a „problemu z głowy” nie mają, bo matka czy ojciec dalej nie będzie podejmował pracy. Program 500+ „rozpuści” ludzi na pewno, jest o tym święcie przekonana, że „będą śmiać nam się w nos”, ale są na to gotowi. Stwierdziła, że trudno będzie pracować z takimi rodzinami, których nie można „ugryźć” w żaden sposób, bo oni są przyzwyczajeni do czegoś zupełnie innego. Powiedziała, że pomoc społeczna generuje jedynie koszty, bo oni niczego nie wybudują, czegoś namacalnego, gdzie będzie można ich okłaskiwać i przeciąć wstęgę – mówi się trudno, taka jest ich praca, powołanie i tak będzie, ale w każdym razie będą robić wszystko co w ich mocy, żeby zapobiegać takiemu prostemu rozdawnictwu pieniędzy i przede wszystkim ich rola powinna skupiać się na pracy socjalnej w tym pracy z rodziną - edukowanie, wspieranie, aktywizowanie to powinien być ich główny cel. Zwróciła uwagę na kolejną rzecz, a mianowicie na dodatki mieszkaniowe i energetyczne, bardzo ciekawa rzecz, wielki budżet. Poprosiła „koleżankę” aby zrobiła jej porównanie do 2014 r. i wydatki troszeczkę spadły, ilość wniosków może też, ale „szału nie ma”, budżet potężny. Powiedziała, że jeżeli chodzi o dodatek energetyczny, to jak Państwo wiedzą, on należy się osobie, która jest stroną kompleksowej umowy z dostawcą energii plus ma prawo do dodatku mieszkaniowego. Poinformowała, że kwoty dodatku energetycznego są śmiesznie niskie. Powiedziała, że musi to im przeczytać, bo generalnie tj. „mistrzostwo świata” kto wymyślił takie kwoty – „wysokość dodatku energetycznego od maja 2015 r. do 30 kwietnia tego roku dla gospodarstw, w których jest jedna osoba wynosi 11,09 zł miesięcznie „szał” po prostu, dla gospodarstw 2-4 osób 15,40 zł, a dla gospodarstw składających się z co najmniej 5 osób 18,48 zł”. Powiedziała „słuchajcie jest tak, że ludzie po prostu nie chcą składać wniosków o dodatek energetyczny, pomimo tego, że to nie jest wydatek gminy, bo tj. w

całości zadanie zlecone, czyli pieniądze dostajemy od wojewody”. Powiedziała, że jeśli chodzi o dodatki mieszkaniowe tj. duży obszar do zagospodarowania. Na jej poprzednim spotkaniu z komisją radnych podziękowała p. burmistrz, że tak szybko zajęła się sprawą wydania upoważnień dla pracowników socjalnych, upoważnień do przeprowadzania wywiadów środowiskowych tam, gdzie osoby ubiegają się o dodatek mieszkaniowy. Oznajmiła, że do tej pory to nie funkcjonowało nie wiedzieć czemu, a o tym mówią przepisy zarówno ustawa o dodatkach mieszkaniowych jak i rozporządzenie Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, gdzie w drodze wywiadu środowiskowego mogą zweryfikować wiele rzeczy m.in. oznajmiła, że musi znowu brzydko powiedzieć „weryfikujemy prawdomówność danych zawartych we wniosku”. Powiedziała, że ich najczęstsze wątpliwości dot. składu rodziny- ilości osób, bo wiadomo, że im więcej osób się poda, tym lepiej się wychodzi pod warunkiem, że te kolejne osoby nie mają dochodów i będą weryfikować takie rzeczy w drodze wywiadu środowiskowego. Obecnie czekają na legitymacje dla pracowników socjalnych, gdzie już potem „śmiało” i „legalnie” będzie można ruszyć w środowiska. Podkreśliła, że nie jest za tym, żeby komuś coś zabierać, chce tylko weryfikować pewne rzeczy, które do tej pory nie były weryfikowane, tylko to co napisane, to co klient podpisał było przyjmowane za jedyną słuszną prawdę, bez weryfikacji „proszę bardzo, się należy”. Uważa, że zawsze należy wychodzić z założenia dobrej zasady ograniczonego zaufania i jeżeli są wątpliwości to należy je weryfikować. Powiedziała, że dużo się w ośrodku na ten czas dzieje. Dodała, że jest wprawdzie krótko, bo od 1 lutego, ale wiele rzeczy jest do uzupełnienia, nie powie, że do czegoś innego. Zaskakujące są dla niej pewne rzeczy, co m.in. spowodowało przygotowanie projektu uchwały odnośnie sprawienia pogrzebu, ponieważ jest to zad. własne gminy, obowiązkowe. Poprosiła o stwierdzenie nieważności poprzedniej uchwały z 2004 r. dlatego że w jej ocenie i w ocenie również prawników została uchwalona z naruszeniem prawa, ponieważ niedopuszczalne jest ograniczenie kręgu osób, jakie mogą być pochowane przez gminę – wiadomo, że takie zad. zleca się MGOPS. Powiedziała, że nie wolno wywołać uchwały, która stanowi, że można sprawić pogrzeb tylko bezdomnym, albo osobom samotnym – tj. zupełna „bzdura” i o tym przepisy jasno i wyraźnie mówią, że prawo do pochowania zwłok mają członkowie rodziny o tym mówi ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych, ale tak jak powiedziała „prawo” a nie „obowiązek” – obowiązek spoczywa na gminie. Powiedziała, że ta uchwała, która ma być wywołana dot. tylko i wyłącznie sprawienia pogrzebu, czyli w jakiej to ma być formie, kto będzie się tym zajmował itd. i nie mówi w ogóle, nie zawęży kręgu osób „uprawnionych” do tego rodzaju świadczenia. Dodała, że owszem oni poniosą koszty jak rodzina nie będzie chciała pochować, bo „się uprze”. W sytuacji, gdy ktoś umrze na terenie miasta i rodzina powie, że nie ma ochoty pochować ojca lub matki, to ośrodek musi to zrobić i może się domagać zwrotu wydatków z ZUSu – chodzi o zasiłek pogrzebowy, jeżeli ta osoba była ubezpieczona, emerytura obojętnie, a w takim wypadku, jeśli ta osoba nie podlegała temu ubezpieczeniu to mogą się domagać z masy spadkowej. Powiedziała, że wiadomo jak to wygląda, różnie to bywa i być może będą sytuacje, że to będzie tylko i wyłącznie koszt gminy. Zaznaczyła w uchwale, że ośrodek powierzy sprawienie pogrzebu firmie pogrzebowej, która będzie wyłoniona w drodze zapytania ofertowego, które będzie w przyszłym tygodniu przygotowywane, bo muszą być przygotowani w razie „w” na taką sytuację, żeby nikt im nie zarzucił dlaczego wybrano tą firmę pogrzebową, a nie inną. Dodała, że najpierw chcą w drodze zapytania wyłonić firmę, która zaoferuje kompleksową usługę, zobaczą jakie są stawki i wybiorą najlepszą ofertę. Powiedziała, że kolejną uchwałą, której widziała potrzebę wywołania jest Gminny Program Wspierania Rodziny w Gminie Czersk na lata 2016-2018. Powiedziała, że ostatni, który był przez Państwa uchwalony skończył się z rokiem 2014, a w 2015 r. nikt jakby się tym nie zajął, a powołanie takiego GPWR jest wywołane art. 176 ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej, które stanowi, że jest to zad. własne gminy – gmina musi opracować i realizować takie trzyletnie GPWR. Powiedziała, że Państwo na pewno zapoznali się z tym, o czym jest ten program – generalnie trzeba coś zbadać, wiedzieć jakie są problemy, określić jakieś cele/kierunki działań i założyć sobie jakieś efekty/wskaźniki, żeby móc badać rok po roku czy coś się zmienia, co można zrobić więcej, gdzie nie trzeba dotykać problemu, w jakim kierunku generalnie iść i dlatego on jest trzyletni - co roku będzie się z niego rozliczała. Nadmieniła, że głównym celem jest wsparcie rodziny w sprawowaniu w niej funkcji opiekuńczo-wychowawczej. To jest bardzo szerokie pojęcie – generalnie w podtekście chodzi o ograniczenie zjawiska trafiań dzieci do pieczy zastępczej. Dodała, że chcą tak pracować z rodzinami, żeby zapobiegać tego typu sytuacjom – rodzina normalnie funkcjonująca jest kolokwialnie mówiąc „najlepszym/najwyższym dobrem” i to powinno być ich zadaniem. Poprosiła, aby zadawano jej pytania.

Członek komisji Barbara Fierek zapytała o pieczę zastępczą, to czy gmina ma jakąś rodzinę, czy tylko starostwo takową posiada, a gmina nie posiada.

Dyrektor MGOPS Sylwia Tomaszewska odpowiedziała, że zadanie to w ustawie jest podzielone na gminy i na powiat. Instytucjonalną pieczę zastępczą czyli rodziny adopcyjne, wszystkie placówki preadopcyjne, tym się zajmuje powiat i oni tego „nie dotyczą”, tylko skupiają się na asystenturze - asystent rodziny musi być i musi współpracować z rodziną, również pokrywają koszty związane z umieszczeniem w pieczy zastępczej dzieci, które trafiły do pieczy w wyniku postanowienia sądu – to są ich wydatki tj. w pierwszym roku 10%, w drugim 30%, a w trzecim 50%.

Członek komisji Barbara Fierek stwierdziła, że „my” tj. gmina do tego dokłada.

Dyrektor MGOPS Sylwia Tomaszewska potwierdziła słowa radnej Barbary Fierek. Dodała, że „do tanga zawsze potrzeba dwojga”, bo nie da się pracować z rodziną, która udaje jakieś działania, „markuje”, oszukuje, co jest w zasadzie na porządku dziennym i trzeba się wykazać nie łądą sprytem życiowym, przede wszystkim „anielską cierpliwością”, żeby cokolwiek wyegzekwować od takiej rodziny, której jest tak najlepiej. Opowiedziała sytuację dot. kobiety, która niedawno urodziła bliźniaki - pracownik socjalny dostał informację, że prawdopodobnie jest pijana i sama w domu z dziećmi. Powiedziała, że pracownik poszedł, pani nie otwierała drzwi itd., ale w wyniku sprowadzenia rodziny, córek konkubenta w końcu udało się wejść i okazało się, że w/w pani jest pod wpływem alkoholu, a dzieci zostały zabezpieczone przez dorosłe córki konkubenta, także na tamten czas były bezpieczne. Oznajmiła, że oczywiście poszła zaraz informacja do sądu o wgląd do sytuacji dzieci i docelowo pracownicy zaproponowali tej pani asystenta rodziny i „koleżanki” usłyszały „fajnie, nareszcie ktoś przyjdzie i mi pomoże przy tych bachorach”. Zapytała z czym się kojarzy asystent takim ludziom. Stwierdziła, że z tym, że przyjdzie, posprząta, popracuje z dziećmi, odrobi lekcje, a dana osoba będzie się mogła czymś innym zająć. Poinformowała, że walczą ciągle z takim stereotypem postrzegania asystenta rodziny, pracownika socjalnego za kogoś, „kto ma za kogoś coś zrobić, żeby jemu w dupkę było dobrze”. Powiedziała, że oni, gdy tylko próbują coś wyegzekwować od ludzi, jakiegokolwiek działania to naturalną rzeczą jest, że ludzie się buntują, obrażają się, wyzwiska, wulgaryzmy są na porządku dziennym, bo „oni” tzn. ośrodek czegoś wymaga. Powiedziała, że jak warunkują przyznanie jakiegoś świadczenia pieniężnego, czegokolwiek się domagają, to również rodzi bunt i zdaje sobie sprawę z tego, że coraz częściej będą teraz sytuacje, że ludzie będą biegać np. „do was”, do burmistrzów ze skargami typu „jestem taki fajny i cool, a opieka mi nie chce dać”. Powiedziała, że nie, że opieka chce dać, ale tylko tym, którym się należy i tym, którzy coś robią, żeby zmienić swoją sytuację. Powiedziała, że tak pokrótce wygląda specyfika ich pracy i dodała „słuchajcie, my cudów nie zdziałamy, pracujemy z trudnymi środowiskami, z różnymi takimi naleciałościami, z roszczeniowością, wielopokoleniowym korzystaniem z pomocy i pewne nawyki trudno jest wyplenić i my tego nie zmienimy przez rok, przez dwa ani przez 10 lat”. Powiedziała, że generalnie jest przeciwnikiem pomocy społecznej, a w ogóle pomoc nie powinna zajmować się żadnymi świadczeniami pieniężnymi, to nie powinna być ich rola. Dopowiedziała, że powinni skupić się głównie na osobach starszych, samotnych, schorowanych, z upośledzeniem umysłowym, niepełnosprawnych intelektualnie, psychicznie chorych – tych naprawdę bezbronnych oczywiście, a nie, że wiele rodzin jest również takich, że dwoje ludzi w miarę młodych po 30stce, że tak powie „zdrowych jak konie”, dwójka dzieci już w miarę odchowana i mają 1001 wymówek, żeby tylko nie podjąć jakiegokolwiek aktywności, żeby tylko nie pójść do pracy, a „broń boże” pracownik socjalny znajdzie pracę, to ona gwarantuje, bo były już takie sytuacje, że pracownicy znaleźli jakieś miejsce pracy dla danej osoby to co, klient poszedł „do roboty”, bo współpracuje z pracownikiem socjalnym, a po trzech dniach był na zwolnieniu chorobowym – „tak się chłop czy kobieta narobiła”.

I Zastępca Burmistrza Mateusz Rydzkowski powiedział, że czasami przychodzą na skargę i mówią „a ona, czyli dyrektorka każe mi iść do roboty”.

Członek komisji Barbara Fierek powiedziała, że wychodzi na to, że ośrodek nie ma takiego narzędzia, żeby móc takiego, co przychodzi cały czas, posłać do pracy i jeśli beneficjent odmówi, po prostu nie ma możliwości wstrzymania prawa do poboru zasiłku. Zapytała, czy nie ma takiego narzędzia, żeby zmusić.

Dyrektor MGOPS Sylwia Tomaszewska odpowiedziała, że można pracować metodą kontraktów socjalnych, gdzie prosi się o udokumentowanie, że np. pan w tyłu zakładach pracy był złożyć dokumenty aplikacyjne, że był na rozmowach o pracę, bo nie ma żadnej gwarancji, jak zaprezentuje się przed potencjalnym pracodawcą, a przyniesie potwierdzenie, że był, może np. zachować się jak typowy „kretyn”, bo opieka kazała przyjść i złożyć podanie - nie są w stanie takich rzeczy ugryźć i nie mogą zaoferować im też konkretnej pracy. Powiedziała, że jedyną taką formą jakby aktywizacji, która jest do weryfikacji to są

prace społecznie użyteczne, ale środki są „maluśkie”, bo 40% wynagrodzenia dla osoby zatrudnionej w ramach prac społecznie użytecznych pochodzi ze środków gminy, a 60% refunduje PUP, ale to wszystko zależy od tego co PUP ma na dany rok i co gmina. Osobiście uważa, że to jest świetna forma.

Członek komisji Barbara Fierek powiedziała, że tj. „danie wędki, a nie ryby”.

Dyrektor MGOPS Sylwia Tomaszewska odpowiedziała, że tak, tym bardziej, że prace mogą wykonywać tylko i wyłącznie osoby zarejestrowane w biurze pracy i jednocześnie korzystające z MGOPS. Dodała, że mało tego „one sobie rękawów nie wyrrywają” bo taka osoba może pracować do 40 godz. miesięcznie, czyli do 10 godz. tygodniowo i pieniądze, które otrzyma w ramach tego wynagrodzenia też nie są wliczane w dochód, więc dalej może korzystać i uważa, że tj. świetna forma aktywizowania ludzi, którzy od wielu lat „nie ruszyli palcem w buty”, żeby iść do jakiegokolwiek pracy, którzy nie są nauczeni porannego wstawania, organizacji swojego czasu, zarządzania sobą w czasie, bo np. „my” jesteśmy przyzwyczajeni że musimy wstać, iść, ubrać się, zadbać o siebie, przepracować dobrze 8 godz., wrócić i jeszcze mamy obowiązki w domu. Powiedziała, że klientom MGOPS jest to zupełnie obce dlatego jej nie dziwią sytuacje, kiedy pracownik socjalny idzie na wywiad środowiskowy i puka do drzwi, gdzie był umówiony z panią np. na godz. 12:00, a pani jest jeszcze, że tak brzydko powie „w betach” - ta pani nie potrafi sobą zarządzać, będzie oburzona, że ktoś jej zakłóca poranny spokój, gdzie „dla nas” to jest środek dnia. Stwierdziła, że praca jest bardzo ciekawa, ale jednocześnie też stresująca, bo ma świadomość tego nie tylko jak się postrzega pomoc społeczną, którą jak Państwo wiecie najłatwiej „nas opluć”, bo praca socjalna nie jest ani medialna ani nie jest produktem, który można w jakiejś atrakcyjnej formie sprzedać. Dodała, że pracują również ze specyficzną grupą odbiorców, od której bardzo rzadko słyszą słowo „dziękuję”, bo oto im głównie chodzi – o współpracę i uczciwość, której próbują nauczyć z różnym skutkiem. Powiedziała, że efektem dla nich pracy z ludźmi. Zapytała co jest efektem w pomocy społecznej. Powiedziała, że dla niej efektem będzie zupełnie coś innego i dla Państwa również. Wymieniła, że efektem pomocy społecznej dla niej jest to, że np. rodzina, gdzie występuje realne zagrożenie, że dzieci mogą trafić do placówki opiekuńczo-wychowawczej, że przez rok np. są w stanie utrzymać tą rodzinę w całości, że ona pracuje z asystentem rodziny, pomimo tego, że korzysta, że nie ruszają do pracy, ale MGOPS widzi, że coś tam idzie w dobrym kierunku. Efektem również będzie to, że ktoś przez sezon letni nie przyjdzie do ośrodka, nie złoży wniosku o pomoc finansową, bo bardzo różne są potrzeby klientów, bo np. dorobi sobie gdzieś na truskawkach i jest dumna z nich i na pewno pochwali ich w październiku, że przez 3 miesiące robili coś dla siebie; efektem będzie też, że kolejna osoba nie trafi do DPS, że jednak obudzi się w córce, synu czy w jakimkolwiek członku rodziny sumienie i „pójdzie po rozum do głowy” i zajmie się matką/ojcem schorowanym, który wymaga opieki – tj. dla niej efekt. Powiedziała, że efektem nie jest dla niej ograniczanie kwot zasiłków poszczególnych. Zaproponowała, aby zadawali jej pytania.

Członek komisji Piotr Knitter powiedział, że chciałby dodać do tej pracy „na czarno”, bo trochę się zmieni – po pierwsze nie będzie tzw. „codziennej dniówki” jak gdyby pracy, tylko pracodawca zanim dopuści pracownika do pracy musi spisać warunki umowy lub umowę, a po drugie Państwowa Inspekcja Pracy przygotowuje się, co uważa, że mandaty i tak nie są za niskie, ale uważają, że jednak są za niskie, bo najniższy wynosi 1000 zł i chcą jeszcze podwyższyć mandaty, czyli „uderzyć” pracodawcę jeszcze mocniej, żeby jednak te osoby zatrudnić legalnie do pracy, bo było tak, że ktoś pracował pół roku, a zawsze był pierwszy dzień w pracy, a teraz tego nie ma.

I Zastępca Burmistrza Mateusz Rydzkowski powiedział, że jeszcze to chyba nie weszło.

Członek komisji Piotr Knitter powiedział, że już czeka na podpisanie, także wejdzie.

Dyrektor MGOPS Sylwia Tomaszewska przytoczyła zasłyszane powiedzenie „że narodem jesteśmy wspaniałym, ale społeczeństwem mizernym” i to się zgadza. Dodała, że jeżeli chodzi o współpracę z ośrodkiem, jeżeli chodzi o ludzi, o informowaniu „ich” o różnego rodzaju zjawiskach to „cieniutko, kiepsko” tutaj wypadają. Powiedziała, że jej się wydaje, że to wynika z braku zaufania społecznego wobec pracowników instytucji i będą starać się oczywiście pracować na to zaufanie. Wyraziła zadowolenie z faktu, że może przyjść na poszczególne komisje, porozmawiać, wyjaśnić. Powiedziała, że chętnie radnych zaprosi do MGOPS, jeżeli rodzina wyrazi zgodę na to pewno będzie się cieszyła że radny, czy pani radna pojedzie w środowisko z pracownikiem socjalnym, przyjrzy się jakimi metodami pracują, jakie mają możliwości, bo uważa że pewne stereotypy i złe opinie nt. ośrodka wynikają z takiej zwykłej ludzkiej niewiedzy na czym to polega, na czym bazują, z czym muszą się borykać i jakie mają przede wszystkim ograniczenia jeżeli chodzi o egzekwowanie pewnego rodzaju zmian postaw i zachowań wśród osób.

Członek komisji Barbara Fierek powiedziała, że pracownicy MGOPS bardzo dobrze się spisują. Podaje przykład p. Romana G. ze Starych Prus, który jest chory psychicznie, bardzo uciążliwy itd, ale pani z MGOPS z całym sercem go odwiedza, przejmując się jego stanami euforii i przygnębienia itd, dobrze się nim zajmuje, a jego dochody przekraczają progi, że nie powinien otrzymywać tej pomocy, a jednak dostaje. Powiedziała, że absurdalne jest to, że w mediach, że niby nikt mu z gminy nie chce pomóc, ale to jest nieprawdą, bo on sam nie chce tej pomocy przyjąć, także on nie przyjmuje tej pomocy. Uważa, że powinno to być też „naświetlone”, że niektórzy nie chcą tej pomocy, bo uważają, że mają jakąś godność i też sami chcą wyjść z problemów.

Dyrektor MGOPS Sylwia Tomaszewska powiedziała, że to racja i że cały czas pomoc kojarzy się z pieniędzmi. Powiedziała, że ten Pan właściwie niczego nie chce, ani rozmowy, ani ŚDS, ani usług opiekuńczych, kompletnie niczego nie chce.

II Zastępca Burmistrza Grzegorz Klauza dopowiedział, że ten Pan złożył skargę na MGOPS.

Członek komisji Piotr Knitter powiedział, że czyli jak będą powiedzmy te wszystkie kontrole to nie będą podjeżdżać pod pomoc materialną mercedesami, tylko „taczka podjadą”. Tak zawsze było, że mercedesami podjeżdżali, a pracowali zagranicą i po „swoje” podjeżdżali – dokładnie nie wie, ale tak tylko było mówione.

Członek komisji Barbara Fierek powiedziała, że domyśla się czego dot. skarga. Zapytała, czy chodziło o to, że MGOPS chciał go wziąć do DPSu bez jego zgody, ale mu się to nie podobało.

II Zastępca Burmistrza Grzegorz Klauza powiedział, że on się nie chce zgodzić na to, żeby zabrać go do DPSu i złożyć apelację.

Członek komisji Barbara Fierek powiedziała, że ona wie, że on nie chce się zgodzić, ale on sam zagraża swojemu bezpieczeństwu, bo mieszkańcy się przyzwyczaili do jego nawyków, tych wszystkich dziwactw, ale on jest przyzwyczajony, że myje się w rzece, je to co sąsiedzi mu przyniosą i on nie chce.

Dyrektor MGOPS Sylwia Tomaszewska powiedziała, że to co powiedziała radna Barbara Fierek byłoby świetnym materiałem, nadającym się na reportaż, gdzie można dotknąć władz gminy i MGOPS, że nie są beznadziejni, że nie są w stanie pomóc.

Członek komisji Krzysztof Przytarski powiedział, że można by ściągnąć TVN, jeśli pani dyrektor chce, bo mają już pewne doświadczenie, także może podać namiary.

Członek komisji Barbara Fierek powiedziała, że jeśli chodzi o MGOPS to w tym wypadku jest bardzo zadowolona, bo zgłaszała to już przed zawaleniem i już były podjęte działania.

Członek komisji Krzysztof Przytarski zwrócił się do Przewodniczącego Komisji, bo wydaje mu się, że zbaczają z tematu i jeżeli mógłby coś zaproponować, to aby członkowie zadali ewentualne pytania pani dyrektor, która zapewne to samo powie na sesji.

Członek komisji Barbara Fierek powiedziała, że w raporcie jest 10 osób bezdomnych, a de facto w gminie nie ma osób bezdomnych - tutaj w MGOPS pokazane jest 10 osób wg kryterium bezdomności. Zapytała, czy tj. inne kryterium.

Dyrektor MGOPS Sylwia Tomaszewska odpowiedziała, że kryterium nie jest inne, tylko to chodzi o takie osoby, które są skierowane do schronisk dla osób bezdomnych.

Skarbnik Jolanta Skuczyńska powiedziała, że MGOPS płaci za osoby umieszczone w DPS.

Dyrektor MGOPS Sylwia Tomaszewska odpowiedziała, że dlatego to jest wykazane w powodach trudnej sytuacji - bezdomność.

Członek komisji Barbara Fierek powiedziała, że cały czas było mówione, że nie mają takich bezdomnych.

Skarbnik Jolanta Skuczyńska powiedziała, że były zawsze i zawsze gmina płaciła poprzez MGOPS.

Członek komisji Barbara Fierek powiedziała, że są tacy „wolno biegający”.

Dyrektor MGOPS Sylwia Tomaszewska odpowiedziała, że z tego co wie, to takich „wolno biegających” nie ma, ale gdyby się taka osoba pojawiła, to trzeba działać zgodnie z przepisami.

Członek komisji Barbara Fierek powiedziała, że np. p. Roman G. też jest bezdomny, bo mieszka w przyczepie.

Skarbnik Jolanta Skuczyńska powiedziała, że ma adres zameldowania i nie liczy się do bezdomnych, więc trochę inna formuła.

Więcej pytań nie zgłoszono. Komisja informację przejęła do wiadomości.

III. Informacja o współpracy Gminy Czersk z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego.

Żadnych uwag nie zgłoszono. Komisja informację przejęła do wiadomości.

IV. Informacja dotycząca inwestycji realizowanych w ramach umów partnerskich.

Żadnych uwag nie zgłoszono. Komisja informację przejęła do wiadomości.

V. Informacja nt. stanu infrastruktury na terenie gminy.

Członek komisji Barbara Fierek powiedziała, że absolutnie nie zgadza się z zamieszczoną informacją dot. wypowiedzi Starosty o drodze Łąg-Przyjaźnia. Domaga się, żeby zostało umieszczone sprostowanie, bo za jej 10letniej kadencji nie przypomina sobie, żeby ktokolwiek z jej mieszkańców, gdziekolwiek wypowiadał się nt. wykupu ziemi na tej drodze. Powiedziała, że „jej” mieszkańcy mieli na myśli, żeby nie poszerzać de facto granic tej drogi, tylko zrobić w końcu porządek, aby droga nie wyglądała jak tzw. „koryto” tylko wziąć te pobocza, które są. Chciałaby sprostowania, gdzie Starosta takie artykuły czytał, bo nigdy ta droga nie była spekulacją dla mediów albo gdziekolwiek, że coś jest „z nią” nie w porządku, że powiat ma wykupić grunty. Poprosiła Przewodniczącą Komisji, aby został złożony wniosek.

Skarbnik Jolanta Skuczyńska zapytała, czy zostało napisane, że informacja jest wzięta z prasy lokalnej.

Członek komisji Barbara Fierek odpowiedziała, że tak, a jest sołtysem od 10 lat i nigdy mieszkańcy sołectwa Łąg-Kolonia nie wychodzili na takie forum, jedynie na spotkaniach wiejskich, gdzie było mówione, że proszą o wyrównanie i dopiero pierwszy wniosek na ostatnim zebraniu dot. poszerzenia, ale nie chodziło o poszerzenie gruntów tej drogi, tylko na poszerzeniu jej wizualnie do użytkowania. Stwierdziła, że nie wie skąd Starosta „wyssał” sobie takie wnioski.

Członek komisji Krzysztof Przytarski powiedział, że zapewne Starosta przeczytał w „Gazecie Pomorskiej”.

Skarbnik Jolanta Skuczyńska powiedziała, że dlatego jest napisane, że komentowane na łamach prasy.

Członek komisji Barbara Fierek powiedziała, że od 10 lat jest sołtysem i nigdy nie było na tą drogę, nikomu i nigdzie nic mówione – jedynie była petycja, żeby był asfalt i dostali na drodze powiatowej odc. ponad 200 m² zaasfaltowany, ale chyba mu się pomyliła droga z Klaskawą, która jest medialna.

Członek komisji Krzysztof Przytarski powiedział, że przeczytał w prasie, że na ul. Tucholską będzie projekt zrobiony, a się okazuje, że nie będzie, więc różnie w prasie piszą.

I Zastępca Burmistrza Mateusz Rydzkowski odpowiedział, że droga 237.

Członek komisji Krzysztof Przytarski odpowiedział, że było w prasie, że droga 237 z ul. Tucholską.

I Zastępca Burmistrza Mateusz Rydzkowski powiedział, że tak go zapewniano.

Członek komisji Barbara Fierek powiedziała, że nigdy nie było nawet tematu, żeby była poszerzona i to też nie chodziło o wykup drogi. Powiedziała, że jest 10 lat sołtysem, to chyba wie jakie są protokoły, także jest zdziwiona, że p. Skaja się pod czymś takim podpisuje i takie szerokie wnioski wysuwa, że mieszkańcy nie chcą sprzedać tej ziemi, jak jeszcze nawet takiej procedury nie było. Poprosiła o wyjaśnienie i ustosunkowanie się na piśmie do tego, co było tam zawarte.

Więcej uwag nie zgłoszono. Komisja informację przejęła do wiadomości.

VI. Podjęcie uchwał w sprawie:

a) rozpatrzenia skargi na Burmistrza Czerska – XVII/163/16

Przewodniczący komisji Roman Kaszubowski powiedział, że jako Komisja Rewizyjna mieli odp. negatywną, uznano skargę za bezzasadną.

Członek komisji Krzysztof Przytarski odczytał fragment uzasadnienia skargi, w którym to mowa, że Komisja Rewizyjna uznała jednogłośnie skargę za bezzasadną. Powiedział, że nie przypomina sobie, aby to przegłosowywali.

Protokolant Paulina Łangowska odpowiedziała, że każdy z członków powtarzał, że skarga jest bezzasadna.

Członek komisji Krzysztof Przytarski odpowiedział, że tak, ale nie było głosowania. Dodał, że on nie głosuje nad żadnymi projektami uchwał na komisji. Poprosił, aby zapisać w uzasadnieniu, że przez aklamację, że nie było sprzeciwów itd., bo akurat on nie ma też nic przeciwko, żeby odrzucić tą skargę, ale „jednogłośnie” nie można zapisać, że było tak jednogłośnie przegłosowane.

Więcej uwag nie zgłoszono. Komisja projekt uchwały przyjęła do wiadomości.

- b) przyjęcia Gminnego Programu Wspierania Rodziny w Gminie Czersk na lata 2016-2018 – XVII/164/16**

Zadnych uwag nie zgłoszono. Komisja projekt uchwały przyjęła do wiadomości.

- c) sposobu sprawienia pogrzebu przez Gminę Czersk – XVII/165/16**

Zadnych uwag nie zgłoszono. Komisja projekt uchwały przyjęła do wiadomości.

- d) określenia trybu i szczegółowych kryteriów oceny wniosków o realizację zadania publicznego w ramach inicjatywy lokalnej – XVII/166/16**

Zadnych uwag nie zgłoszono. Komisja projekt uchwały przyjęła do wiadomości.

- e) wyrażenia woli przystąpienia Gminy Czersk do wspólnej realizacji projektu pn. „Pomorskie Szlaki Kajakowe – Z nurtem Wdy” planowanego do realizacji w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2014-2020 – XVII/167/16**

Zadnych uwag nie zgłoszono. Komisja projekt uchwały przyjęła do wiadomości.

- f) wyrażenia woli przystąpienia Gminy Czersk do wspólnej realizacji projektu pn. „Pomorskie Szlaki Kajakowe – Szlakiem Zbrzycy i Brdy” planowanego do realizacji w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2014-2020 – XVII/168/16**

Zadnych uwag nie zgłoszono. Komisja projekt uchwały przyjęła do wiadomości.

- g) zatwierdzenia zaktualizowanego Planu Odnowy Miejscowości Łubna na lata 2009-2020 – XVII/169/16**

II Zastępca Burmistrza Grzegorz Klauza powiedział, że będzie autopoprawka – będzie dodany kolejny §, że traci moc uchwała z 2009 r. zatwierdzająca ten plan i to samo w uchwale XVII/170/16.

Więcej uwag nie zgłoszono. Komisja projekt uchwały przyjęła do wiadomości.

- h) zatwierdzenia zaktualizowanego Planu Odnowy Miejscowości Malachin na lata 2009-2020 – XVII/170/16**

Zadnych uwag nie zgłoszono. Komisja projekt uchwały przyjęła do wiadomości.

- i) określenia zasad przyznawania oraz wysokości diet przewodniczących jednostek pomocniczych – XVII/171/16**

Zadnych uwag nie zgłoszono. Komisja projekt uchwały przyjęła do wiadomości.

j) ustalenia diet radnych – XVII/172/16

Zadnych uwag nie zgłoszono. Komisja projekt uchwały przyjęła do wiadomości.

Do pkt. 4

Członek komisji Piotr Knitter podziękował, że jego ostatni wniosek dotarł do osoby zajmującej się posesją i poskutkowało tym, że została uprzątnięta i nie wygląda już jak wysypisko śmieci.

Skarbnik Jolanta Skuczyńska poinformowała, że do końca marca radni otrzymają sprawozdanie z wykonania budżetu i materiały, które wynikają wprost z ustawy o finansach publicznych. Poprosiła, aby w połowie kwietnia ustalić jakiś termin, który byłby właściwy dla wszystkich członków komisji celem zaopiniowania tego sprawozdania. Powiedziała, że chciałaby, aby stało się to w połowie kwietnia, żeby przyspieszyć całą procedurę opiniowania przez RIO.

Do pkt. 5

Więcej uwag nie wniesiono, wobec czego Przewodniczący Komisji Roman Kaszubowski poddał pod głosowanie przyjęcie protokołów z poprzednich posiedzeń, które w wyniku głosowania Komisja przyjęła czterema głosami „za”.

Do pkt. 6

Zadnych wniosków nie zgłoszono, Przewodniczący Komisji Roman Kaszubowski podziękował za dyskusję i udział w posiedzeniu.

Protokolant


Paulina Langowska

Przewodniczący Komisji


Roman Kaszubowski